

Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 46

11 kwietnia 2014

Wysoki przedstawiciel wspólnoty międzynarodowej dla Bośni i Hercegowiny Valentin Inzko 9 lutego 2014 roku ostrzegł, że możliwe jest wprowadzenie do kraju wojsk UE w przypadku eskalacji przemocy. W ciągu 5-dniowych starć w kraju ucierpiało 348 osób. W wywiadzie dla austriackiej gazety „Kurier” powiedział on, że obecną sytuację w Bośni można porównać z okresem zakończenia wojny w latach 1992-95. Chodzi o zrewidowanie porozumień z Dayton. Przyszedł czas na przypomnienie sobie, jak wszystko się zaczęło.



Bośnia i Hercegowina to państwo, w którym mieszkali i miały mieszkać trzy równoprawne narody: bośniaccy muzułmanie, Chorwaci i Serbowie. Według pomysłu autorów Układ w Dayton w sprawie Federacji Bośni i Hercegowiny, stolica – miasto Mostar – miała zostać filarem przyszłego jednolitego państwa. Jednak w 1996 roku w Mostarze bez przerwy pojawiały się sprzeczności i konflikty między Chorwatami a muzułmanami. Sytuacja zaogniała się z dnia na dzień, więc hiszpańscy wojskowi musieli zablokować czołgami całe centrum miasta. Wysłannik UE Niemiec Hans Koschnick przez dłuższy czas nie mógł porozumieć

się z miejscowymi władzami w sprawie, gdzie będą przebiegać granice nowych wspólnot Mostaru.

Układ w Dayton przewidywał scalenie miasta, zniesienie systemu kontroli i wolność przemieszczania się. Nie chcieli ustąpić ani muzułmanie, ani Chorwaci. W sytuację zaangażował się minister spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel, sekretarz generalny NATO Javier Solana, dowódca SFOR amerykański admirał Leighton Smith. „Mostarski kryzys” został nawet rozpatrzony na specjalnym posiedzeniu Komisji Europejskiej w Brukseli.

Pod koniec stycznia 1996 roku Hans Koschnick specjalnie przyjeżdżał do Zagrzebia. Po spotkaniu z chorwackim prezydentem Franjo Tuđmanem poinformował, że w Mostarze będzie spokojnie. Kiedy stało się oczywiste, że centrum miasta, gdzie wcześniej przebiegała linia rozdzielająca część muzułmańską od chorwackiej, ma szczególny status, Koschnicka zaczęto podejrzewać o „sympatie wobec muzułmanów”. Szef zachodniego Mostaru Mijo Brajkovic oświadczył, że UE zdradziła Chorwatów i stanęła po stronie muzułmanów.

Tymczasowy status miasta, o którym porozumieli się jeszcze w bazie Wright Peterson najwyżsi przywódcy Chorwacji i Bośni, nie zadowolił Brajkowica. Ogłosił on zerwanie wszystkich stosunków z UE. Ludność chorwacka zaczęła protestować, i Hans Koschnick ledwie uciekł w opancerzonym samochodzie przed rozgniewanym tłumem. Chorwaci byli przekonani, że nie scalił on Mostaru, a podzielił według własnego uznania. Natomiast muzułmanie przez dłuższy czas blokowali wszystkie propozycje Chorwatów i robili wszystko co możliwe, aby najbliższe wybory do miejscowych organów władzy dały im możliwość przejęcia kontroli nad całym miastem.

Jeden z liderów chorwackiego zarządu miejskiego Boro Pulic w tamtych dniach twierdził: „Opowiadamy się za scalonym miastem, które ma być sprawiedliwie podzielone na społeczności. Nie trzeba niczego mieszać, gdyż nikt nie wie, co do kogo należy. Taka decyzja jest bombą z opóźnionym zapłonem i powodem do

przyszłej niestabilności”.

W kwestii granic w mieście chodziło już nie tylko o zasadę. Były poruszane materialne interesy ludzi. Zwłaszcza tych, którzy mieli wrócić do swoich mieszkań i domów, z których zostali wygnani jeszcze w 1992 roku. Oficjalne papiery zostały podpisane dawno temu, a sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Podobny problem pojawił się w Sarajewie, gdzie Serbowie i muzułmanie nie mogli znaleźć wspólnego języka.

Konfrontacja w Mostarze na początku 1996 roku jeszcze raz pokazała Europejczykom, na ile niestabilna jest sytuacja w regionie. Stało się jasne, że zarówno UE, jak i SFOR będzie bardzo trudno wywiązać się z powziętych zobowiązań.

Amerykanie chcieliby jak najszybciej rozwiązać węzeł sprzeczności w regionie. Bill Clinton, który wziął na siebie rolę regionalnego rozjemcy, nie chciał dopuścić do tego, aby każda ze stron wybrała tę część Układu z Dayton, która jej odpowiadała, a nie wszystkie jego punkty.

Autor: Konstantin Kaczalin

Zdjęcie: [Flickr.com/The Advocacy Project](https://www.flickr.com/photos/theadvocacyproject/)/cc-by-nc-sa 3.0

Źródło: [Głos Rosji](#)